

315226

5.7.18
FOLGA ZALU

Ubolewającym z wrodzoney kompassyi sercom,
Nad Śmiercią szczęśliwie w Bogu zeszły,

Jaśnie Wielmożney Jey Mości Pani

ANJELI z CHĄDZYNSKICH

KUCZYNSKIY

KASZTELANOWY Podlaskiey, STAROSCINY

Jądowskiey y Zurobickiey,

W Pasterskiey mowie pod wizytę Kościołow,

Jaś: Wielmożnego J. X. FRANCISZKA

Na DMENINIE

KOBIELSKIEGO

Biskupa Łuckiego y Brzeskiego, Kanclerza

N. KROLOWY J. MCi

Oraz

w Kazaniu W. J. X. WOYCIECHA TEMEZWAREGO, O. P. D. Schola-
lastyka Łuckiego, Kanonika Kamienieckiego, Proboszcza Załozieckiego
y AUDYTORA,

Przy złożeniu Ciała w Kościele Drohickim Soc: JESU Roku 1741. 7. Lutego

UCZYNIONA,

A na gruntowną konsolacyą do wieczney y wdzięczney pamięci,

*W. J. M. P. Jana Chorażego Mielnickiego, W. J. M. P. Mikołaja Pod-
stolego Drohickiego, w Bogu Wielebnego Jmci X. Szczepana S J. Theo-
loga, W. J. P. Kazimierza Podstolego Podlaskiego, W. J. P. Leona*

Stolnika Mielnickiego

KUCZYNSKICH

*Jaśnie W. Jm. Pani MARTY z KUCZYNSKICH ZALESKY Ka-
sztelanowy Wiskiey, Starosciny Suwalskiey, W. J. M. Pani BARBART
z KUCZYNSKICH BRZEZINSKY Chorażyny Nurskiey.*

P O D A N A



w W A R S Z A W I E

w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis JESU

Roku Pańskiego 1741.

Na Herbowny Zaszczyt

Jaśnie Wielmożney Familii.



I.

Dobry Pasterz, bo dobrze o swej trzodzie radzi,
Ná Elizeyskie pola owieczkę prowadzi;
Aż CIOŁEK owieczką? czy kto niedowierza?
Złote cnot niesie runo, y zna głos Pasterza.

II.

Astronomow Dyoptra jaśnie pokazuje,
Ze w świetnym Zodyaku Bawoł się znajduie;
CHĄDZYNSKICH Ciołek(patrzcie)ku Niebu się wspina,
Ba ptakiem leci, wziąwszy skrzydła od Korwina.

III.

O Europie bajeczne głoszą Helikony,
Ze się ná swym Bawole przewiozła w te strony;
Prawdziwsza, że ANIELA po tym życia biegu,
Z Herbownym CIOŁKIEM sława u wieczności
(brzegu.
Do

915226

III

601 1919

81. 1987 K. 704/1 (158)

Do Jaśnie Wielmożnych KUCZYNSKICH Domu.

W Podroży Apostolskiej, przy wizycie
Dekanatu Drohickiego Kościołów,
prawdziwie Opatrzność Boska Jaśnie W.
JmCi X. Biskupa, in viam æternitatis,
Jaśnie Wielmożney Miatce Waszey Kaste-
lanowy Podlaskiej, za manuduktora na-
znaczyła, który Pasterską ręką, miłąowie-
czkę ad primum ingressum w Brzeską
Diecezją, Anielskim Chlebem nakarmi-
wszy, Laską swoją Jurisdycyalną, y wonno-
ścią Oczystey Roży swoiey in locū pascuæ
zaprowadził. Przyznać muszę, że preti-
osa in conspectu Domini Mors Jaśnie
Wielmożney Matki, kiedy nadszodziwá-
nie y myśli Wasze, pozostałe Reliqwie uczcić
Bog chciał, solenną assystencyą, przy J. W.
Pasterzu z Dwoch Dekanatow Drohi-
ckiego y Łosickiego Kapłanow, a co wię-
ksza nad mniemanie ludzkie, we czterech
dniach po śmierci, procz Pasterskiego głosu,
ośmiu Kaznodzieiow, niewezzwanych, nie

zaproszonych, Bog cudowny, który w Świę-
tych swoich chce y wyciąga chwały swojeiey,
na pochwałę J. W. Matki Waszey, rozwią-
zał usta. Do których Kaznodziejow li-
czby, y Ja niegodny będąc nieproszony, ale
naznaczony idq; imperativè na konsolacyą
żałosnych serc Waszych tak mowę J. W.
JmCi X. Biskupa Dobrodzieja przy zło-
żeniu Ciała mianą. Iako też y moje Pe-
ryody krotko zebrane, z pod prasy Imie-
niu Waszemu dedykuję; aby posteritas wi-
działa, że nie tylko, iakom powiedział:
pretiosa in conspectu DEI mors Sancto-
rum; ale też y to, iż kogo in triumphan-
tem Ecclesiam Bog przyimuie, tego in mi-
litante pozostałe czci Reliquie, Custodit
Dominus Ossa Sanctorum, unum ex his
non conteretur, z których Atomon wyso-
kość Waszę każdy niech widzi, Pobożność
y Cnot wielkość niech predykuie, godność
niech zemną adoruie.

JASNIE WIELMOZNEGO IMIENIA

Cultor y Sługa nayniższy

X. Woyciech Temezvary O. P. D.
Scholaſtyk Łucki, Kanonik Kamieniecki, Proboszcz
Założecki, J. W. Jego Mści X. Biskupa Łuckiego
Auditor.



Scio, quia resurgēt. Ioan. ii.
Wiem, że powstanie.



A uspokojenie nieutulonych
żałow w sercach, y konsolacyą
żałosney J. Wielmożney Fa-
milij, przy złożeniu Reliquii
pozostałych Jasnie Wielmożney w Bogu
zeszłej Keszтеленowy Podlaskiey, mi-
łej Jasnie Wielmożnego Pasterza owie-
czki; zażywam słow Magdaleny, śmier-
cią Łazarza brata stróskaney, a łzami za-
laną żrzenicą pociechy od JEZUSA wy-
glądaiącey, y mowiącey: *Scio quia resur-*
get. Wiem, mowiła Magdalena, że po-
wstanie brat moy. Toz ia mowie: *Scio,*
quia resurget, Wiem że powstanie Jasnie
Wielmożna Matka Wafza, y czegoż tak

B

bole.

bolejemy nad śmiercią Jaśnie Wielmo-
żney Kafztelanowy? *Resurget* w jasno-
ści, w honorach, w godnościach niepo-
jętych, *Fulgebunt Iusti in perpetuas eter-
nitates*. Wątpić nam o Jey szczęśliwey
wieczności ani się godzi, aniśmy powin-
ni. Łaska Pasterka J. W. Biskupa, łaską
Boską wspata, prowadziła Ją do wie-
czności szczęśliwey; któż o pożądanym
terminie wątpić może? Westchnienia
Szczepana ukochanego Syna, y Was
wszystkich, Niebo Jey otwieraia. Jakbym
widział przez Szczepana modlitwy, Nie-
bo dla Matki otwarte, y JEZUSA stoia-
cego w jasney paradzie towarzystwa
swego, na skinienie Pańskie, y przyęcie
drogiey w oczach Boskiej duszy, goto-
wego; *Video Caelos apertos, & Iesum stā-
tem*. To zaisze mówić śmiało mogę, że
prędko y z wielkim tryumfem do Nieba
wnidzie, kogo wojująca modlitwą, try-
umfująca Societas przyczyną promowu-
ie. Porzućmyż te lamenta, ieżeli o to
idzie, że ciało iuż ośtygłe, y w proch się o-
bracać

bracać ma? niech nam tym żalem obciążone serce nie upada; wszakże nas nieomylna karmi nadzieia, że swego czasu na nogi powstanie, *resurget*. Nadstawcie ucha, oto się z tego katafalku mortualnym głosem, a sensem Huseyfskiego odzywa Xiążęcia: *In carne mea videbo Salvatorem meum*. W tymże śamym, w którymście mię radzi widzieli ciele, powstanę, y widzieć będę Boga moiego. Przyidzie, przyidzie podługiey śmiertelności nocy, ow dzień, w który twardym snem zmorzone przetrę oczy, y z tego się grobu iak z łózka porwę. Nie trzebaż płakać nad J. W. Kafztelanową, iak nad umarłą, bo tylko na czas zasnęła w Panu, *non est mortua, sed dormit*, na odpoczynek się udała, mieysce nieiako odmieniła, ale domu swego nie opuściła, w krorym *nieśmiertelną Imienia sławę, y żywe cnot przykłady zostawiła*. Ktore ia krotkim y prostym chcąc określić stylem, cokolwiek powiem, niech będzie *ad Majorem DEI Gloriam* na konfola-

B₂

cyą

cyą ferc żalem rozrzewnionych, za two-
ią benedykcyą J. W. Pasterzu, ktorego
przy zbawienney Funkcyi prezencya,
iako zalu umnieyfza, tak konfolacyi nam
przydaie.

Zacność urodzenia, wyfokość y za-
fzczyt Imienia, nie tak trefunkowym
fzczęścia losem, iako nieomylnym zrzą-
dzeniem y darem łaskawego Nieba, od
Antenatów bierzemy, y iakby dziedzic-
znym prawem, godność Antecessorów,
następującym potomkom dostaie się w
possefssyą. Ale cnota, światobliwość,
dobrego życia przykłady, od łaski Bo-
skiej y własney każdego zawisły koope-
racyi; na czym gdy schodzi, zacność wy-
fokiego Imienia upadać, y wszelka Do-
mu ozdoba ćmić się musi: tak, iż samym
tylko szlachetnym urodzeniem, bez o-
krafy cnoty zdobiący się Sukcessor, y An-
tenatom krzywdę czyni, y Imieniowi
nieślawę przynosi. Przyłożcieno ucha
do drzwi grobowych, iak się z śmiertel-
nych lochow uskarżające dobywają gło-
fy,

fy, przeciw odrodnym á prawie mar-
notrawnym synom, ktorzy wziąwszy
portionem substantiae krwi szlachetney, y
zasłużoney krwawą pracą w Oyczyźnie
sławy, wszystko to marnie tracą z po-
dłym motłochem, y prostym brataią się
gminem, od ktorego obyczajami y ani-
muzem bynajmniey się nie różnią. O!
gdyby teraz z Antenatów który, grobo-
wym kamieniem przywaloną podniósł
głowę, á śmiertelnym prochem zasypa-
ne przetarł oczy, pewnieby nie w ie-
dnym Domu uyrzał *abominationem deso-*
lationis, wielką na sławie ruinę, wielki
fortun deces, pewnieby żałosnym ode-
zwał się głosem: *propter Domum Domi-*
ni quæsivi bona. Ja dla ozdoby Przyby-
tków Boskich, dla erekcyi Kościołów,
dla Funduszów, przytym też na popar-
cie Domu y Familii, szczerą pracą y sta-
ranie grosz do grosza zbierałem, dobr,
fortuny nabywałem, teraz się to wży-
tko gdzie indziej przeniosło, w cudze się
dosłało ręce, o! jaka to odmiana? iaka

C

alter-

alternata? Uważaycie wszyscy, iak sobie
na nieśmiertelną Imienia sławę Ante-
cessorowie Wasi zarabiali. Słuchaycie,
za kim tu Kapłani przy codziennych
ofiarach *memento* y westchnienia pod-
noszą, czyie echo po szpitalach, z ust
ubogich, Zakonników, Zakonnicy, *Me-
moriamus iusti in Laudibus*. Prov.* c. 10. A
ciebie kto wspomni? podobno *peribit me-
moriam cum sonitu*, z krotkim dzwonow
po śmierci dźwiękiem, pamięć twoja u-
stanie. Mowili do ciebie żywemi głosy
Antenaci twoi: *Curam habe de bono no-
mine, hoc enim tibi magis permanebit,
quam mille thesauri pretiosi*. Ecclesi.* 21. V.
15. Bogactwa zginą, a Imię wieczne jest
y niezgasłe, *bonum nomen permanebit in
ævum. Ibidem*. A iakże je konserwujecie,
iak się o iego trwałość staracie? Zostawi-
liśmy was, mówią z prochów śmiertel-
nych Antenaci, iednych w honorach
godności Senatorskiej, innych na sub-
felliach ziemskich &c. A czemuż zgasyły
w Domu waszym te honory. Ledwie
ich

ich cień został. Choćbyście się chcieli
zaśzczycać sławą, godnością Antenatow,
uczynki wasze, dzieła wasze, z heroicznemi
ich akcyami iak umbra z słoncem komparować
się nie mogą. *Quæ est Societas luci ad tenebras. 2. ad Corinth: 6.*
Szczycicie się Imieniem Antenatow, ale
się mylicie, coż to jest za kolligacya ciemności
z światłem.

Nie rozszerzam się z tą reflexyą, ile
kiedy nie śadzę być tu takowych, którzyby
podobney cenzurze podlegać mieli; Biorę
raczey na uwagę nieśmiertelną Imienia
sławę, Jasnie Wielmożney w Bogu zeszłej
ANIELI z CHADZYN-SKICH Kasztelanowy
Podlaskiej; gdzie abym *crisim* nie poniośł
w pochwałach tey świętey Pani, zaślaniem
się u Prowerbialisty Pańskiego pozwoloną
pochwałą sprawiedliwych. *Memoria Justi in Laudibus.*
Animuje mię y S. Maximus homil: 59. *Illo potissimum tempore merita sanctitatis extollas, quando nec laudantem adulatio movet, nec laudatum tentat elatio.*

C₂ W ten

W ten czas powiada zaślugi świątobli-
wości wynos, wychwalay, kiedy ani
chwalącego podchlebstwo, ani chwalo-
nego wyniosłość wzbudzać może. Nie
ciągnie mię do pochwał twoich w Bogu
zefzła, wielkich cnot Pani Fundatorko
Kościołow, Klasztorow, Szpitalow, Pod-
chlebstwo, boś go y za żywota nienawi-
działa, ani Ciebie wzbudzić może z po-
chwał ambicya, któraś za żywota nay-
niższą służebnicą Boską y kreaturą być się
znała, y dziś światłem licznym ogrodzo-
na na katafalku, w prochu się śmiertel-
nym uniżasz Bogu. A lubo nieodmien-
nym Dekretom Boskim za dosyć czy-
niąc, uniwersalne y w wszystkich obowią-
zujące śmiertelności pełnisz prawo, ży-
iesz iednak y żyć będziesz w nieśmier-
telney Imienia sławie; żyiesz w tak li-
cznym, a wysokiemi talentami udarowa-
nym potomstwie, w tak godnych fortun
y Imienia Sukcessorach, ktorzy sławą y
dniejącemi tytułami iasnieć będą w po-
żne wieki na Oyczyłym Niebie, *fulge-
bunt*

bunt in perpetuas æternitates. Ani umbry
grobowe świetnego Imienia splendor
przyćmić mogą, które w Herbownym
CHADZYNSKICH CIOŁKU iak słońce,
południem honoru y cnoty w Sarma-
ckim przyświeca Zodyaku. Wszakże
dziś przy twym śmiertelnym zmroku,
niby na zachodzie z pod całunu, iak
z pod grubego obłoku widzieć się daie;
tym lepiey się iednak wydaie, y oczy na
się spektatorów obraca, *Sol spectatorem*
habet, dum occidit. Teraz widzieć oka-
załość Imienia Godności, zacności prze-
świetney Twoiey Familii.

W. X. Fabian Dohctorowicz Societ.
JESU Krolewski zaprawdę Kaznodzieja
Dum steteritis ante Reges & Præsides,
nolite cogitare, quid loquamini, dabi-
tur vobis in illa hora, y pięknie
y mądrze y po Apostolsku każący, dość
dośćatecznie wyraził w Kazaniu swym
pogrzebowym w tymtu Kościele Roku
1738. Dnia 13. Marca na walnym exeqwi-
alnym akcie ś. p. Jaśnie Wielmożnego
D. Jm. P.

Jm. Pana KASZTELANA Podlalkiego,
(ktory dziś rozumem przyimuie w Bra-
mach niebieskich Oblubienicy swoiey du-
szę. *Nobilis in Portis vir ejus.*) Godności
wyfokiego Urodzenia Starożytności Do-
mu Jaśnie WW. KUCZYNSKICH w Oy-
czyſtego KORWINA gnieździe pokazał
zbior doſłatecznie. Acz ná zaſzczyt tey
Przeſwiętney Familij, trzebaby rowne
Polſkim Annálom pochwał piſać tomy,
gdyż KUCZYNSKICH KORWIN ſławą
y honorem pod Oyczyſte Niebo wygu-
rowawſzy, z Sarmackim Orłem w para-
gon iſć może.

Doſkonałemu wſwey ſztuce mala-
rzowi (piſze W. X. Tylkowski Soc: JE-
SU) wymalować kazano ná iedney per-
le iedenafcie tyſięcy dziewic. Ten
po długiey deliberacyi, odmalował na
perle zamek z bramą, á wniesy iedną
ſwiętą Pannę; kiedyſię go pytaią: gdzież
portrety iedenafstu Tyſięcy? odpowie-
dział: w poſrzodku tego zamku wſzyt-
kieſię mieſzczą, kto ich chce widzieć,
niech

niech idzie w postrzodek, obaczy. Prawdalito albo nie, ciekawie się niebadam, wszakże to całemu światu wiadomo, że Prześwietny Dom KUCZYNSKICH, jest niby wspaniały zamek, na drogiey Sarmackiey wolności perle wystawiony; pobożnością y sławą niby podwoynym murem opasany, tak wielu heroicznych Kawalerow w boju waleczną ręką, w pokoiu mądrą głową, sławnych Bohatrow męstwem y odwagą opatrzoney, w którym tyśiączne z kolligowanych familij mieszczą się Imiona, ktore ten chyba zliczyć potrafi, kto świetnych gwiazd na firmamencie, komput uczynić może. Ktoż bowiem wyrazi wyfokie prerogatywy, zacnością Imienia, wspaniałych, a z prześwietnym KUCZYNSKICH Domem, *sanguinis nexu* ściśło z kolligowanych Familij, SOBIESKICH, OSSOLINSKICH, BRZEZINSKICH, BUTLE-ROW, SZUYSKICH, MIĄCZYNSKICH, SWINOŁĘCKICH, RZEWUSKICH, CICIERSKICH, NIEMIROW, D₂ KAR-

KARSKICH, OŁĘDZKICH, DZIAŁYNSKICH, KRASINSKICH, KOSSOW, KRASSOWSKICH, GĄSOWSKICH, IŁOWSKICH, MŁOCKICH, GRZYBOWSKICH, KUSZŁOW, ZIELINSKICH, GODLEWSKICH, GĄSIEWSKICH, SOBOLEWSKICH, CISZKOWSKICH, KORZYCKICH, y innych Tyfiacami niezliczonych. Niech kto chce w tym zamku szuka, znajdzie zamknięte, zkoncentrowane godności, prae-eminencye Imienia KUCZYNSKICH. Wyniosły to zamek, perła nieoszacowana, ktorey y szacunku nieznajdziesz, y ceny nie dobierzysz.

To uniwersalna z Kolligowanych Jásnie Wielmożnych Familij sława, ktora *totum vulgata per orbem* na świat cały nieśmiertelność Imienia Jásnie Wielmożnych KUCZYNSKICH głosi, coż mówić *in particulari* o pozostałych Jásnie Wielmożnych Synach y Corkach? Abrahamowi powiedziano; *multiplicabo semen sicut stellas*, ale to wszystko pokaza-

łosię

łosię aż po śmierci.* Gwiazdy od słońca
biorą iąsność, choć zgaśnie słońce, tym
bardziej świecą gwiazdy. Słońce nie-
zgasłe Matka wafza przy zachodzie swo-
im tym większą wam, prześwietnym, od
siebie pochodzącym Gwiazdom udziela
jasności.

Przy narodzeniu Lucyufa Serwiliu-
fa Rzymianina (pisze X. Tylkowski S.J.)
pszczoły nakształt gwiazd, na różne
Rzymu pałace opadły. Wieszczbiarze
zawołani tłumaczyli, że Serwilius z wiel-
kiemi Domami y Familiami miał zabrać
kollegacyą. Niezbłądzą kiedy J. W.
Synow, spoczywający w Bogu Matki,
nazwę Serwiliuszami; wydała was na
świat jako gwiazdy, *Lumen ad revelati-*
onem Narodu Polskiego, zaciągnęła z
wami wielką Domow kollegacyą, rozsze-
rzyła Jmienia sławę, którą Heroiczne-
mi akcyami, nieśmiertelną czynicie, iż
w późne wieki, przy nieodmiennych
szczęściach sukcesach trwać będzie; tak
ominować każe sama Oyczytych tytu-
łów

łow, ktoremi iasniejecie, godność, y Imie-
nia Nomenklacya. Poydą kommunikiem
y niby pospolitym ruszeniem fortunne
fukcesśa, y hołdować będą pod Twoią
Chorągwią W. M. P. JANIE KUCZYN-
SKI Chorąży Mielnicki; Wielmożnemu
MIKOŁAJOWI Podstolemu Drohickie-
mu złotemi porcyami stoł załawi fortu-
na, á samo szczęście kredensować bę-
dzie. STEFAN *in Corona fratrum* iak
światny dyament teraz pod umbrą za-
konną mądrością y cnotą iasniejący, pe-
wnie potym *in splendoribus sanctorum*
chwałą zajaśnieie. Wielmożnemu KAZI-
MIERZOWI Podstolemu Podlaskiemu
sama anagrammatyczna Imienia ominuie
fygnifikacya że na Oyczyłym Niebie
ponet arcum fæderis wieczne z nieod-
miennym szczęściem zawarfzy przymie-
rze. Wielmożny LEON Stolnik Miel-
nicki prawie swego ferca y odwagi Bo-
hatyr, Nieprzyiaciołom Oyczyzny stra-
sznym się być pokaże. Rownaż y do was
pochwał należy particypacya J. W.
MA-

MARYANNO Kafztelanowa Wiśka, y
W. BARBARO Chorążyna Nurlka,
ktore iako cnotą y wybornemi przy-
miotami Sarmackie celuiecie Heroiny,
tak w godności y chwale prym trzymać
macie. Aieżeli godnego Potomstwa za-
leta, Rodzicielskie koronuie wota, Ta
sama Waszych godności prerogatywa
pochwałą iest J. W. Matki waszey, od
ktorey zacność Jmienia y nieśmiertel-
ność sławy, nieinaczey tylko iak gwia-
zdy złoty blask od słońca partycypuie.

To krotka pochwała z Wyfokiego
urodzenia Przezacney J. W. Familij
Kolligacyi, y z pozostałych á wyfoką go-
dnością, y cnotą ozdobnych sukcesor-
ow J. W. Kafztelanowey Podlaskiej.
Coż mowić o Jey świątobliwym zyciu,
iak żywe cnot przykłady zostawiła, iak
doskonały Chrześcijański życia mode-
lusz na sobie wyraziła. A nie żywyż
to cnoty przykład, wyfokie urodzenie
z głęboką pokorą, bystry dowcip y wspa-
niałego umysłu powagę, z świętą łą-
czyc

czyć prostotą? A niedoskonałyż to
Chrześcijańskiego życia abrys, hoyną rę-
ką przybytki BOGU na ziemi budo-
wać, á sobie w Niebie złote pałace wy-
stawować? na poparcie cudzey indigen-
cyi, y Domow Boskich ozdobę złoto
rozszafować, á w wiecznym Kroleſtwie,
nieustające skarby zbierać. Coż mówić
o owey w obyczajach układności, w mo-
wie roztropności, w konwersacyach
cyrkumſpekcyi; kto w wierze gorliwo-
ści, gorącą ku BOGU miłość wyrazi,
kto w ustawnym Nabożeństwie pil-
ność opişe, kto nad ubogich nędzą
Kompasją y hoyność Pańską wypowie;
zawſze u niey otwarte były ludzkiey in-
dygencyi wrota, y nigdy nieſkurczona
na fublewacyą cudzego upadku ręka,
*manum suam aperuit inopi & palmas suas
extendit ad pauperem. Proverb. 31.* Tak
umiała sprzyiającego ſzczęścia ſukceſsa,
y wlane od natury *qualitates* cnotliwe-
mi attemperować akcyami, że wſzytkim
iednym wzorem, doskonałym pobożne-
go życia była przykładem. Nie-

Niefzerząc się daley dla krotkości
czasu, dając mieysce godnemu Orato-
rowi, *Cujus non sum dignus corrigiam
calceamenti solvere*, Pytam się: godziż
się ieszcze płakać przy złożeniu ciała J.
W. Anieli? A ieżelim tymi reflexya-
mi mało co rozweselił, żalem rozrze-
wnione serca, więc wam wielkiego w
Kościele Doktora Hieronima podaę
na uwagę admonicyą. *Non Doleas
quod talem amiseris, sed gaudeas quod ta-
lem habueris*. Niech idzie na stronę
żał wrodzony ku Matce, Radość daleko
większa niech się зайmie w sercach na-
szych z tak światobliwego y przykładne-
go życia, oraz drogiey przed obliczem
Boskim, bo szczęśliwey śmierci J. W.
Anieli. S. Augustyn wyznawa sam o so-
bie że przy wyprowadzeniu ciała Ma-
tki swey, (ktora go y światu y Niebu
w wierze zrodziła) S. Moniki, długi czas
tłumił w sobie płacz, przed oczyma ma-
iąc swoje Biskupią powagę, acz przy zło-
żeniu ciała, iako woda zatrymana, groble

F

prze-

przerwawfzy, z ocznych zrzodeł łez
strumienie wylewać począł Augustin, że
do Boga aby mu tę paſsya za grzech nie-
poczytał tak mowi: *Libeat Deus flere il-
lam Matrem & Ejus piam conversationem.*
Na koniec y ſobie y nam tą wybiła refle-
xyą wſzytkie żale; *Creasti nos Domine ad
Te & inquietum est cor nostrum, donec re-
quiescat in Te.* Ciefzemy ſię ną tym ſwie-
cie Rodzicami, y bierze nam ich BOG.
Nie ten ieſt koniec pociechy naſzey.
Daie nam fortunę, y bierze nam ią, bie-
rze Dzieci miłe, nie ten ieſt bieg two-
iego życia, *inquietum cor nostrum*, nigdy
nam BOG w żadney rzeczy niepozwala
ſpoczywać doſłatecznie, tylko w ſobie ſa-
mym; Boże ſtworco naſz daieſz dziś wie-
czny u ſiebie pokoy, ſwiątobliwie ze-
ſzłej Anieli, uczyn w Tobie ſamym
pokoy ſercom naſzym, *inquietum
est cor, donec requiescat in Te.*

A

M + E

N.

M O W A

Jásnie Wielmożnego Jegomći Xiędzá
F R A N C I S Z K A

Ná Dmeninie

KOBIELSKIEGO
BISKUPA ŁUCKIEGO, y BRZESKIEGO

Przy złożeniu Ciała ś.p. Jásnie Wielmożney Jeymći Pani
ANGELI z CHĄDZYNSKICH KUCZYNSKIEY,
Kasztelanowey Podlaskiey w Kościele Drohickim
Societatis JESU, Anno 1741. Die 7. Februarii.



Tákże pierwszy moy Głos Pásterski do
tey od Chrystusa Páná powierzoney
mi Owczárni, któryby miał być *vox*
exultationis & *salutis in tabernaculis Ju-*
storum, Głosem uweselenia, zbawienia

w Domu Bożym, w przybytku wiernych zgromadzo-
nych; gwałtem mi smutna ná žal chrápliwý zábiera
máterya? ze miásto Oycowskiego przywitánia, nie-
wdzięczne pożegnánie do strapionych utrátą uko-
cháney Mátki Sukcessorow záczynáiąc, iękáć z Pro-
rokiem A á á ná Adámá się uskarzáiąc muszę, kiedy
w tuteyszey Bázylice, záłosną trágedyá smutną Scenę
ná oko, zgromádzonym prezentuję Spektátorom, bo
wielką przykłádem cnot Chrześciańskich, wielką
hoynym udzieleniem dárow sobie od BOGA uży-
czonych ná popłatne w wieczności uczynki, wielką
nieporuszonym w káżdym przypadku státkiem, Fun-
datorkę y Kollátorkę bárziej zasługámi, a nizeli láty

A

ubo.

ubogąconą *Jasnie Wielmożną* Angelę z CHŁDZYNSKICH
KUCZYNSKĄ *Kasztelanową Podlaską*, co do Ciała
tylko (bo *parte sui meliore superstes* do infzey należy
rezydencyi) do grobowego wprowadzam Kąsztelu.
A czy także szczupłym my Chrześciance dobrej na-
dziei duktem określani jesteśmy, że nam miłe obie-
ctum śmierć z oczu zaráwafzy, czy tylko w dzi-
ctwie y żal próżny zostawuie? Bynaymniey. Cieszy
nas y w grubey żałobie Páweł Święty, który się z sa-
mą śmiercią codzien pássował, *quotidie morior*, cieszy
niezbity przyszłego życia nadzieją: *nolumus vos igno-
rare de dormientibus, ut non contristemini: sicut & ce-
teri, qui spem non habent*. Nietrofcie się nązbyt o u-
marłych Bracia Kátolicy, niech ci onych płaczą, kto-
rych bez wiary prawdziwey, bez dobrej nadziei y po
śmierci stan iest opłakany. Nam z samey żałoby wie-
le się do Chrześcianfkiey poćiechy okroić może, z sa-
mych też nie skąpa do konsolacyi zbáwienney má-
terya wypływa. Tá naprzod że śmiercią y cudzą y
naszą, prawo Boskie chętnie wypełniamy; bo wszyscy
jednemu Státutowi podlegamy: *Statutū est hominibus
semel mori*, żaden się ani wysokim stanem, ani dostá-
tnią fortuną, nawet ani kwitnącemi láty, niedoyrzá-
łym życiem złożyć nie może. *Fatis volumur, nullo
mors discrimine sevit*; bez braku y bystrookie Sokoły,
y ślepowrone Korwiny, y niedorośle Ciołki, y prá-
cowite wołki, y starożytne Mátki, y młodoćiane dzie-
tki ná jednę śmiertelne idą iátki. Ná śiadkowym
kompássie nie iednaka dla wszystkich rozumnych pta-
sząt ośtátnia godziná: *Rete vides & nosse cupis, quæ
præda? quis auceps? mors auceps, horæ retia, præda at
homo*. A każdy ptaszek w śmiertelne sídła uwikłany
śpiewać musi: *non quàm diu, sed quàm bene* Nie lata
przed Bogiem, ále cnota płaci. Dru.

Druga poćiechy naszey w smutnym czásie máte-
rya, że nie cále umieramy, ciało tylko oćieżałe do
niskiey grobowey wprowadzamy rezydencyi, á du-
szá nieśmiertelna ptakiem do wieczności leći, y ná tá-
kie tráfi gniazdo, iákíe sobie ułożeniem życia pościele.
Tám dla niey Domek pismo zápiśało: *ibit homo in do-
mum eternitatis suae*. Poydzie człowiek do domu
wieczności swoiey. A te Domy, Dwory, Kámienice,
Pałáce, raczey się gospodą do czasu pozwoloną názwać
máią, *non habemus hic manentem civitatem, sed futu-
ram inquirimus*. Do nieba! do niebá nieśmiertelna się
nászá duszá urodziła, tám dla niey Chrystus mieysce
opátruie, *vado vobis parare locum*, tám ná nas wierni
y wieczni iuz słudzy Boscy czekáią, z támtąd ná nas
Aniołowie Święci wygládáią. Ná co pilne miała oko
w Bogu zesłała *śáśnie Wielmożna Angela*, nieiáko w do-
mu, w máiętności swoiey, lecz iáko w Gospodzie mie-
szkała, á sámym pobudzáiąc się imieniem Angelá z A-
njołámi częścíey konwersowała, myślą záczasu do nie-
bá się przenośiła; *nostra conversatio in caelis est*. Prze-
toż dobr sobie powierzonych ná chwałę Boską, ná
podzwignienie nędzy ludzkiey zázywáiąc, tám sobie
gniazdo uścieśała, *ubi fur non appropiat, nec tinea cor-
rumpit*, gdzie áni złodziey się nie wkrada, áni subtel-
nym zębem mol się podgryść może. Dokumentem
tego tuteyſzy wspaniała Ołtarz, ná rezydencyą Chry-
stusowi hoyną wystáwiony ręką, pięknie marmurem
uślány páwiment, głośny *ad decorem Domûs DEI*
Organ, ktory Fundatorskie Imię y przed BOGIEM
ná potomne czasy głośić będzie.

Głośna będzie przed niebem wdzięczność, śáśka-
wość Boską ná cały prześwíetny Dom sprowadzá-
iąca w Zakonnym Chorze Oblubiennic Chrystuſo.

wych, ktorych zaczęta Fundacya, że ieszcze do final-
ney nie przyšla perfekcyi, spływa dziedzicznym
Práwem ná wdzięcznych Sukcessorow Rodzicielská
ku BOGU hoyność, ktorey się dobrym sercem y
nieskurzoną ręką uiąwszy, gdy zaczęte zbawienne
dzieło kończyć będziecie, wieczny dla siebie pokoy
bárziefy upewnić; *ut cum defeceritis, recipient vos in
æterna tabernacula.*

Jeft y ten niepośledni dobrej nádziei á zátym
umitygowánia náaturalnego żalu dowod, że w BOGU
zefzła *Jaśnie Wielmożna Kásztelánowa* z tak dobrą,
przykładną, y właśnie Chrześciańską disposycyą w
drogę się wieczności wyprawiła: y mnie lubo niego-
dnego Páterzā prawie *divini motu consilii* sprowadzo-
nego máiąc; że się wszystkiemi Sákrámentami Świę-
temi opátrzyła, Biskupim Błogosławieństwem; y od-
puštěm zupełnym udárowána, nie tak umárła iáko
mile w Pánu BOGU zasnęła, dogorywáiącym nocąc
sercem: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* Wiel-
kie to szczęście, pewny zadátek osobliwey łaski Bo-
skiej, z tak dobrą wyprawą do Chrystusa się wybie-
rać, z należytą reflexyą, z rezygnacyą ná wolą Bo-
ską z światem się zegnąć, y niby mowić *vale terra,*
salve celum, z ciałem iść w ziemię z nádzieią szczęśli-
wego Zmartwychwstania, á zduszą przenośiny do
wiecznego Domu Bożego czynić; *ibit homo in domum
æternitatis suæ.*

Wszakże nie życzę nikomu, przy wolnym zwła-
szczą życiu, ná dobrą ośłátnią spuszczać się dispozy-
cyą, pamiętáiąc że śmierć z życiem niby ná echo kor-
respondować zwykła, *qualis vita, finis ita.* Ostrzega
nas Chrystus, ktory nam dobrej śmierci, y niebá ży-
czy: *vigilate! quia nescitis diem neq; horam.* Czuyćie,
bądźćie

bądźcie ostrożni! na wszystkie się strony oglądajcie, bo niewiecie dnia, ani godziny. Wiele jest takich okienek, przez które śmierć ślepa y niespodzianie po złodzieysku wkraść się do nas może: *mille mortis viae*; wiele takich przypadków które nas zprędką do wieczności na Sąd Boski *peremptorio* iako mówią *termino* zarwać mogą. Przykłady tego niezliczone, niektóre dla zbawiennej cyrkumspekcyi, że się w oczach moich stały: iako *testis oculatus* przytoczę.

W Warszawie razem u jednego stołu siedziałem z Piotrem Tárłem Biskupem Poznańskim, po obiedzie poiachał na konferencyą, powrócił wczesnie zdrowy iak ryba, udał się na odpoczynek, Alić na zaiutrz rano o godzinie piątej, daią mi znać u Ołtarza, że Xiądz Biskup Poznański umarł. Po skończonej Mszy Świętej udaię się śpieszno do iego rezydencyi, znajduię na lewy bok leżącego, trzymał się prawą ręką za ferce, po ktorej odieciu śność się wielka pokazała, kazałem krew puszczać, ale darmo, *gelidus lethi sopor*, iuż ciało oстыgło; *nescitis diem neq; horam*.

Piotr Kczewski Woiewoda Malborski przychodzi na pokoje zdrowy, żadney alteracyi nieczuiący, Mszy Świętej wysłuchawszy, powraca do domu, każe ieść nościć, bierze pióro w rękę mając coś do napisania, alić upada z krzesła, przypada Zona, ludzie się na niespodziany widok zgromadzili. Daią znać mnie, co to mówię, Dziekanowi, przybiegam co prędzey, iuż po wszystkim, znalazłem bez duszy.

Augustyn Wefel Biskup Kámieniecki moy *immediatus* na tey Katedrze *Antecessor*, w Częstochowie o. biedziadzy, według zwyczaju y dyspozycyi natury ieden, czyli dwa kieliszki wypił, wchodzi tandem do

swoiey stancyi, tylko JEZUS y MARYA zawołał, tamże y skonał, *vigilate! nescitis horam.*

Baranowicz Proboszcz w Wieliczce siedzi u stołu między Hozyuszem Biskupem Kamienieckim, á Generałem Mirem żywym dotąd Swiádkiem, przy początku obiadu po mału na Generała się spiera, Generał patrzy, rozumie że zasypia, budzą go y drudzy, ále darmo na drugim się świećcie ocknął. *vigilate!*

Z Xiędzem Jędrzeiem Sokołowskim Doktorem Praw Swiętych za ręce się uiawŹy w dzień Niedzielny idziemy, rozešliśmy się każdy do swego Domu: Ow Kapłan żadnego znaku alteracyi zdrowia na sobie nie mający, pobłogosławiwszy dary Boże, pierwszą łyszkę rosółu bierze, zachłystnął się, daia mi znać przypadam z Doktorem, iuż po czasie, apoplexya ciężka, w kilka paćierzy skonał. *Nescitis horam.*

Xiądz Maximilian Bulgiewicz Franciszkan na Pogrzebie Cioteczno mego, miał Kazanie, do połowy nie przyszedł, woła ná mnie w Insule przy Ołtarzu siedzącego o ábsolucyą prosząc, iákoż od Ołtarzá iuż leżącemu dałem rozgrzeszenie, y tak cudzą śmierć opisuiąc, niespodzianie ná swoię trafił. *Vigilate! nescitis diem neq; horam.*

Te y tym podobne oczywiste przykłády stáwią nam przed oczy y w sercá wražia CHRYSTUSOWÁ przestrogę, zebyśmy pilne oko ná śmierć pewną, á godzinę iej niepewną mieli, á dobrą ośtátnią dyspozycyą się niewodźili. Czy z lekká długá chorobą, czy prędką pocztą? trzeba się będzie do wieczności wyprawić, co do ciała do grobu iáko teraz widzimy, co do duszy áż ná drugi świat przenosiny uczynić. Nie prędko do tego przyidzie, kiedy się rázem

wfzy.

wszyscy ná Dolinie Jozafatowey obáczemy, słucháiąc
ostátney z uřt naywyższego Sędźiego decyzyi. Strá-
fzne y tám będzie pożegnánie, niesłyszána wáledy-
kcyá, kiedy po lewey stronie będący dekretem Bo-
skim odbići, ná wieki się y z Niebem y z Elektámi
Bofskimi pożegnáią, y tám západną; dokąd ich złe
życie bez pokuty skończone potráci, Jest ná to iá-
sny wyrok łamego Náwyższego Sędźiego; *Et ibunt*
hi in supplicium aeternum, iusti autem in vitam aeternam.

Dwie Siostry od Pogan w niewolą zábráne, gdy
się im żegnác z sobą przyszło, y iedną ná okręcie ku-
wřchodowi, drugą ná zachod porywáno, że się iuż z so-
bą widzieć nie miały, od żalu żegnáiąc się, obie razem
řkonały. Wolno do nieszczęřliwey Synow zatra-
cenia wáledykcyi uczynić áplikacyą. Zál się Boże,
że ludzie mniefy uważni, ná taki rozdział oká nie máią,
ktorych wierřem Święty Bruno Fundator řciřley
Kártuzyi oplákiwa:

Sic vivunt homines, tanquam mors nulla sequatur,
Et velut infernus fabula vana foret.

Lecz u nas dobra nádźieia, y w łamym żáłosnym
pożegnániu Chřeřćiańska poćiechá, że w BOGU ze-
řła *řáśnie Wielmożna Angela*, do Anjelřkiej náleży
komitywy. Dobra mowię nádźieia z iey nienágán-
nego życia, z hoyney ná ozdobę Domow Bożych, ná
podźwignienie nędzy ludřkiej, ręki. Dobra nádźie-
iá z tak dobrej ostátney Dispozycyi, iáka się rzadko
komu przytráfić może, że w tym osobliwe á řářká-
we, Páná życia y řmierci, řporządzenie zářřło. Do-
brá nádźieia předkiego y z Czyřcá uwolnienia z te-

rażnieyſzey Pogrzebowey aſſyſtencyi; przy ktorey,
Duſzy w BOGU zefſley *Kaſztelanowey* Kápłani Świę-
temi Ofiárami, ludzie ubodzy, iáſmużną poćieſzeni,
ſwemi modlitwami, wſzyſcy gorącym przed Bogiem
ſłużą weſtchnieniem, aby co nayprędzey z czyſc owe-
go więzienia uwolniona *in libertatem filiorum DEI* ná
wolność wiecznych Synów Boſkich, do nieba; y do
gornych ſię pokoiów przenioſłá. Boć to trzeba
wiedzieć, że ſurowe ſą Sądy Boſkie, ná ktorych y ſa-
me náſze dobre ſpráwy roſtrząſaią *Iuſtitias Iudicabo*.
Spráwuie Pogrzeb Święty Syn Świętey Mátce, Wielki
Auguſtyn Świętey Monice, ſtára ſię ile może o Ofiáry
Święte, pámietaiąc ná ieſy oſtátnią próżbę, ktorą wdzię-
cznemu Synowſkiemu Sercu przed ſmiercią wrażała:
Ponite hic Matrem veſtram, tantum vos rogo: ut ad Alta-
re DEI, memineritis mei. Schowayćie tu ciało Mátki
wáſzey, tylko o to proſzę, abyſćie zá mnie przy Oł-
tarzu pámiątkę przed BOGIEM czynili. Táſ to
ſami Święci o czyſcu myſlá, lękáiąc ſię ſurowości, ſpra-
wiedliwości Boſkiey, w oczyſzczeniu choćiaſz Duſz
ſobie ukochánych. O ſprawiedliwym Páweł Święty
nápiſał, *ipſe autem ſalvus erit, ſic tamen quaſi per ignē*,
będzieć, będzie zbawiony; ſtanie ná terminie wieczne-
go ſzczęścia ſwego, lecz z wielką trudnoſcią, wprzód
ſię w ogniu czyſcowym ochynáwſzy, ktory wſzytkie
męki ſwiátá tego przewyżſza, ciężſza táſ iedná go-
dzina kary, á nizeli tu wiek cały pokuty.

Ná to máiać pilne oko, nie trzeba powinney
wdzięczności, iednym áłbo drugim dniem okreſláć.
Niech tá Monika nie táſ prędſko zchodzi z myſli, z pá-
mięci, iák prędſko z oczu, podobno z Auguſtynową
odzywa ſię Mátką. *Ponite hic Matrem veſtram*, dzie-

kuie

10
kuię za usługę, że ciało moje przystoynie w Koście-
le na miejscu Świętym składać. *Tantum vos rogo,*
ut ad altare DEI, memineritis mei. Proszę jednak, że-
byście y potym na mnie przy Ołtarzu Boskim przez
Ofiary Święte pamiętali. Ten memoriał zaleciwszy,
Synom, Corkom y ich Sukcessorom na długie lą-
tą Macierzyńskie zostawuie błogosławieństwo, że-
by się do niego y Boskie Błogosławieństwo tak w
doczesnym powodzeniu, iako bärziefy iefzcze w mi-
łości, y zachowaniu praw iego, w zgodzie, w iedno-
ści przyłożyło *Benedictio Domini super vos, Be-*
nediximus vobis in Nomine Domini. Zegna w BO-
GU zeszła KASZTELANOWA tymże Krzyżykiem
cały Dom Prześwietny, wszystkie wysokie *nexu san-*
guinis złączone Imioná. Zegna was prawie Macie-
rzyńską strátą osierocone, *Benedicte à Domino* Za-
konne CHRYSTUSOWE Arefztántki, máiąc dobrą
z swego zalecenia nádziefę, że záczeta Fundacya
wdzięczną ręką dokonczona będzie. Dziękiue
Pobożnemu Kápłánstwu, Swiątobliwemu Ducho-
wieństwu, za teráznieyszą do Domu wieczności
przez Święte usługi wyprawę, y o dáfze *memento*
prosi: *ad Altare DEI, memineritis mei.* Zyczli-
wym oboiefy płci Sługom za wierność, y za tę
Chrześciáńską przy oštátnim pożegnaniu záłość dzie-
kuie, życzy áby łzy smutne łáskawa ręká Boska
hoynemi póciechámí oćierała. Nawet y ubo-
gich kmiotkow poddanych swoich nie zápomina,
przykładem swoim boiaźń Bożą odkázuie, áby się
y około roli chodząc, niebá dorabiali. Wszyst-
kich obec, y kázdego z osobná stylem Písmá Świę-
tego zegna, *memor esto iudicii mei; sic enim erit*
C
tuum

3.000
tuum, Staw sobie na żywey pamięci co mnie potkało, przypominay moje przenieśiny do Domu wieczności, bo też same y ciebie czekają. A byłby szczęśliwy każdy, gdyby życiem swoim do szczęśliwey śmierci zmierzając, usłyszawszy wyrok woli Boskiej, wesoło, sumnienia się poradziwszy, zaśpiewał. *Lætatus sum in his, quæ dicta sunt mihi, in domum Domini ibimus.* Chwała BOGU! doczekałem się wesołej nowiny, z ziemi aż do domu Bożego uczynię przenieśiny; Czego wszystkim przy Pasterskim Błogosławieństwie życzę.



